

*Szkoła Podstawowa nr 1
im. ppłk. pil. Mariana Pisarkę w Radzyminie*



Lustro Jedynki

18 grudnia 2018

*Szanowni Państwo,
Drodzy Uczniowie!!*

*Oddajemy w Wasze ręce
święteczny numer szkolnej gazetki.
Życzymy, aby magiczny świąteczny
czas okazał się dla każdego czasem
spokoju, radości, rodzinnego ciepła,
by nie zabrakło przestrzeni na
odkrywanie cudu narodzenia Pana!*
Redakcja

Życzenia okiem młodzieży...

Wielkimi krokami zbliżamy się do Świąt Bożego Narodzenia. Dla niektórych jest to długo wyczekiwany okres, jedni cieszą się z powodu prezentów, drudzy z powodu spędzenia czasu z rodziną przy stole wigilijnym zaś trzeci po prostu z tego, że będzie kilka dni wolnego od szkoły bądź pracy. Ostatnio przeglądając jeden z portali społecznościowych natknęłam się na post o treści "Czego nie lubicie w świętach?",

przeglądając komentarze zauważyłam, że znaczna większość krytykuje atmosferę świąteczną. Osoby te uważają, że wszyscy w gwiazdkę są sztucznie mili. Poniekąd zgadzam się z tym. Raczej nie wypada kłócić się z kimś i wyciągać brudów z przeszłości akurat w te wyjątkowe dni w roku.

Odnoszę też wrażenie, że niektórzy członkowie naszych rodzin składają nam świąteczne życzenia tylko dlatego, że taki jest zwyczaj, ale oczywiście nie każdy jest taki. (Jasne, że są też osoby które szczerze życzą nam dobrego!!)

Idealne życzenia okiem nastolatka

Typowe życzenia to: "zdrowia, szczęścia, pomyślności i dobrych stopni w szkole". Wiadomo, że zdrowie jest bardzo ważne, to fundament do tak naprawdę wszystkiego, ale mam niewiele lat, więc nie myślę jeszcze o tym, że mogę za jakiś czas na coś zachorować. Osobiście chciałabym, aby życzone mi po prostu odnalezienia siebie. Wydaje mi się, że jest to bardzo ważne w życiu każdego człowieka. Jeśli już komuś uda się

odnaleźć siebie to za tym idzie wyżej wymienione szczęście oraz pomyślność. Łatwiej jest nam mając stałą pracę, którą lubimy i wykonujemy ją z przyjemnością. Akurat w moim wieku kluczowym krokiem do przyszłości jest wybór szkoły. W tym roku będzie nieco trudniej dostać się tam gdzie chcę, ale myślę, że warto próbować.

Mimo wszystko jest to tylko moja wizja. Wiadomo, że są też takie osoby, które chciałyby, aby życzo im np. bogactwa. Moim zdaniem jest to próżne.

Wigilia przypada 24 grudnia, a więc jest to okres zimowy. Często przez niższe temperatury mamy obniżony nastrój. Specjaliści radzą, aby każdego dnia zrobić coś, co nas choć trochę uszczęśliwi. Najlepiej, jeśli będzie to związane z drugą osobą. Jeśli lubisz piec ciasta z siostrą i dajesz Ci to frajdę, zrób to! Wtedy od razu Twój dzień staje się lepszy. Pamiętajmy też, by być dobrymi ludźmi i pomagać słabszym od nas. Miły gest w stronę osoby np. starszej również może poprawić nasze samopoczucie. Warto zrobić sobie listę, co jakiego dnia zrobiliśmy, na początku prawdopodobnie będziemy musieli zmuszać się do różnorodnych czynności, ale w końcu wejdzie nam to w nawyk.

W świąteczny nastrój wprowadzi nas wiersz:

Lesław Falecki - "Wigilia"

Widać nie dane nam było

opłatkiem się podzielić

Twoje usta zbyt daleko

słowa

gasną przy wigilijnej świecy

Więc ty i ja

żeby nie zapomnieć

łąć

na dwoje łamiemy

Wszystko zaczęło się od „dzbana” ...

dr Jolanta Rosińska-Włodarczyk,
psycholog szkolny

Inspirując samą siebie do napisania tego artykułu przeglądałam wiersze Josifa Brodskiego z tomu „Wiersze bożonarodzeniowe”. Zajrzałam też do książek Tadeusza Kotarbińskiego pt. „Abecadło praktyczności” oraz „Sprawność i błąd”. Dotknęłam też wzrokiem książek Alberta Camus. Przypomniałam sobie film pt. „Czas apokalipsy” i książkę Josepha Conrada pt. „Jądro ciemności”. W moim życiu literatura, poezja, muzyka zawsze były bardzo ważne. Potem doszła fascynacja filozofią, etyką, psychologią oraz człowiekiem. To w sumie ciekawe, że niektórzy ludzie czytają książki i interesują się kulturą, a inni zupełnie nie. Zapaliłam świecę. Ot, sztuka tworzenia dobrego klimatu i atmosfery dla samej siebie. Czterech chłopców, obok w pokoju, toczy spory i dialogi. Grają w gry, których sensu nie pojmuję.

Zacznijmy od fragmentu wiersza. Bo potem może zrobić się mniej miło:

Josif Brodski, Romans bożonarodzeniowy:

„Płynie w tęsknocie niepojętej
nocny okręcik wśród ceglanych
barek, mijając za zakrętem

Aleksandrowski park; nad miastem
nocne światło złotym błyskiem
do żółtej róży jest podobne,
samotne nad głowami bliskich
u nóg przechodniów (...)

Zbliżają się kolejne święta Bożego Narodzenia i kolejny rok. W Radzyminie otworzono lodowisko, które nawet, kiedy nie ma śniegu tworzy zimowy klimat. Na tym lodowisku z pasją wirują młodzi ludzie. Podziwiam ich umiejętności i dynamikę jazdy. Wielu tych młodych ludzi znam osobiście. Przyglądam się im i nie mogę czasem nadziwić, ileż sprzeczności potrafi się w nich pomieścić. Potrafią być radośni, twórczy i sympatyczni, inteligentni, ciekawi świata, pełni uroku, ale czasem wychodzą z nich demony agresywnych zachowań. Ostatnio na jednej lekcji mówiłam im, że wojna jest taką sytuacją, w czasie której z całą mocą ujawnia się ludzka podłość. I każdy może nad sobą pracować, by odnosić się do drugiego tak, aby nie zarażać go „dżumą”, nie porażać własną nienawiścią.

Tymczasem żyjemy w czasach napięć politycznych, a wojna w tym rejonie geograficznym toczy się jedynie w każdym człowieku, o to co danego dnia zwycięży – dobro czy zło; obojętność czy zaangażowanie; zgorzkniałość czy serdeczność; profesjonalizm czy bylejakość, odpowiedzialność czy lekceważenie obowiązków, kłamstwo czy prawda; markowanie pomocy czy pomoc; punktualność czy niefrasobliwość; uśmiech czy nienawistny wzrok... **Trzeba ogromnego wysiłku, aby zwyciężała ta jaśniejsza strona mocy.**

W młodzieżowym plebiscycie na najbardziej popularne słowo w 2018 roku zwyciężyło słowo „dżban”, wedle informacji, które zaobserwowałam na portalu społecznościowym Facebook. Zwyciężyło słowo, którego celem jest nękanie, wyzywanie, ośmieszanie drugiego człowieka. Samo słowo – dość wydawałoby się niewinne. Delikatne naczynie o zróżnicowanej wielkości i kształcie. **W młodzieżowym słowniku ów**

„dżban” określa osobę głupią i pustą. Kolega potrafi napisać tak do koleżanki z klasy na jej publicznym profilu portalu społecznościowego. A potem nie przypomina sobie, aby to zrobić i nie jest w stanie jej nawet przeprosić. **Przemoc rówieśnicza staje się ogromnym problemem społecznym, który nasila się dzięki szybkości nowoczesnych technologii. Rodzice nie mogą czasem uwierzyć, jak wulgarnym językiem potrafią posługiwać się ich dzieci. Rozdzielając bijących się zaskakuje okrucieństwo ciosów.**

Według danych z „Ogólnopolskiej diagnozy skali i uwarunkowań krzywdzenia dzieci z 2018 roku” – opracowanej przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę: „Siedmiu na dziesięciu nastolatków (72%) w wieku 11–17 lat doświadczyło w swoim życiu przynajmniej jednej z siedmiu badanych kategorii krzywdzenia. Spośród wszystkich badanych form przemocy rówieśniczej nastolatki najczęściej padały ofiarą przemocy fizycznej (42%), w dalszej kolejności przemocy psychicznej (29%), napaści zbiorowej ze strony rówieśników (18%), znęcania się (14%) i przemocy na randce (6%; pytanie zadawano osobom od 13 r.ż.).

Najczęściej występującą dysfunkcją w rodzinach badanych było nadużywanie alkoholu (15%). Rodzice co siódmego nastolatka (14%) rozstali się lub rozwiedli. Dziewięć procent badanych w wieku 13–17 lat zadeklarowało, że ktoś z domowników chorował na depresję lub inną chorobę psychiczną, a 5% badanych w wieku 15–17 lat przyznało, że domownik próbował popełnić samobójstwo.

Badani, których członkowie rodziny nadużywali alkoholu, pięciokrotnie częściej padali ofiarą przemocy ze strony bliskich dorosłych, trzykrotnie częściej doświadczali przemocy rówieśniczej i wykorzystywania seksualnego oraz byli dwukrotnie bardziej narażeni na obciążające doświadczenia seksualne. Zażywanie narkotyków przez

członka rodziny ponad pięciokrotnie zwiększało szansę respondenta na doświadczenie przemocy rówieśniczej i trzykrotnie na doświadczenie przemocy ze strony bliskich dorosłych.

Nastolatki (w wieku 13–17 lat), których członkowie rodziny cierpieli na depresję lub inną chorobę psychiczną, ponad czterokrotnie częściej niż pozostałe osoby doświadczały przemocy rówieśniczej.

Dzieci, które doświadczyły przemocy rówieśniczej, oraz te, które doznały przemocy ze strony bliskich dorosłych, trzykrotnie częściej okaleczały się. Natomiast te, które były zaniedbywane fizycznie lub miały obciążające doświadczenia seksualne, podejmowały takie zachowania dwa razy częściej. **Dzieci, które doznały przemocy rówieśniczej, ponad siedem razy częściej podejmowały próby samobójcze.** Te, które doświadczyły wykorzystania seksualnego lub bycia świadkiem przemocy domowej – trzy razy częściej”.

Większość spraw, problemów, konfliktów między uczniami rozpoczyna się od słów. Przez szkoły przechodzi fala „hejtu”, nienawiści, wyzwisk, które mają swoje źródło w różnorodnych czynnikach - obserwowanych wzorcach medialnych, braku autorytetów, braku rozmów, słabnącej roli wychowawczej rodziców czy wychowawców, bagatelizowania roli kultury i dialogu międzypokoleniowego. Dzieci czasem mówią – „czujemy się niewidzialne”. Niewidzialne z wiernym przyjacielem – telefonem komórkowym, który stanowi bezpieczeństwo i oparcie.

Fundamentalne pytanie, jakie rodzi się – w jaki sposób możemy przeciwdziałać przemocy i jej druzgocącym skutkom?

Pamiętajmy, że jako dorośli modelujemy zachowania – **to znaczy dzieci patrzą na nas uważnie i naśladują to, co robimy, a nie to, co mówimy.** Dorośli obrażają się na mnie, kiedy mówię im, że nie można oszukiwać dzieci, żeby zażegnać chwilowy kryzys. Dorośli obrażają się na mnie, kiedy proszę ich o

punktualność, kiedy ze mną pracują. Dorośli obrażają się na mnie, kiedy wymagam rzetelnej pracy. Dorośli obrażają się na mnie, kiedy przypominam im, że winni respektować i egzekwować ustalone zasady np. zakaz używania telefonu komórkowego. Dorośli obrażają się na mnie, kiedy domagam się, aby dzieci były traktowane poważnie i z szacunkiem. Dorośli obrażają się na mnie, kiedy tłumaczę im, że zamiast mścić się na sobie nawzajem w czasie rozvodu, lepiej by było, aby zechcieli być racjonalni i kierować się dobrem własnych dzieci. **Pracuję z ogromem dzieci, jednak najczęściej tracę cierpliwość do dorosłych i ich postaw.**

Według mnie za większość problemów dzieci odpowiadają dorośli. Moja praca z dziećmi bywa zatem pracą syzyfową, mimo to każdego dnia podejmuję trud. Współczesny człowiek bywa człowiekiem bez zasad, bez charyzmy, bez autorytetu. **Młodych ludzi otaczają „ludzie wędliny”, jak określa współczesnych pisarka Dorota Masłowska.** Osoba wymagająca i odwołująca się do systemu wartości bywa przez młodych ludzi wraz z ich chwiejnymi dorosłymi postrzegana jako zagrożenie.

Tymczasem jedynym sposobem na przezwycięzenie tego kryzysu są spójni, zdrowi, konsekwentni, mówiący jednym głosem – głosem zasad i wartości dorośli, którzy jednoczą dzieci i młodzież wokół konstruktywnych idei – wokół aktywności, które stanowią dla młodych sens, dają im poczucie wartości. Sens ma nauka, sport (jeśli pamięta się o zasadach fair play), aktywność twórcza, koła zainteresowań, harcerstwo, spotkania, uczestniczenie w wydarzeniach kulturalnych, dyskusja. **Sens ma uczenie dorosłych umiejętności wychowawczych, by będące pod ich opieką dzieci nie czuły się tak zagubione i nie testowały granic błędząc i krzywdząc drugiego człowieka.** Sens ma też przypominanie, że dzieci są wychowywane w przeważającej części przez rodziców – żadna instytucja nie

nadrobi braku zaangażowania rodziców. Sens ma przypominać dorosłym, że to oni wyznaczają granice i zasady, którymi mają kierować się młodzi ludzie. Sens ma uczenie akceptowanych sposobów wyrażania złości. Sens ma rozwijanie postaw moralnych, kształtowanie kompetencji społecznych i emocjonalnych w codziennym życiu.

Boże Narodzenie w różnych regionach Polski.

Małgosia Kostrzon

Dawniej, gdy wyczekiwany 24 grudnia wreszcie nadchodził, w całym kraju Polacy zasiadali do wigilijnej wieczerzy i świętowali narodzenie Jezusa. Jednak w każdym regionie Polski Boże Narodzenie wyglądało trochę inaczej: inaczej brzmiały słowa kolęd, inne ozdoby wisiały na świerkowych gałązkach, inne potrawy znajdowały się na stołach. Do wspólnej świątecznej tradycji mieszkańcy różnych części kraju dodawali coś od siebie. Dziś te różnice w obchodzeniu Bożego Narodzenia nie są już tak widoczne. Wiele pięknych zwyczajów zanikło, inne się przemieszały. Nie wszystkie rodziny o nich pamiętają, dlatego specyficzne regionalne obyczaje pielęgnuje się już tylko w nielicznych domach.

Małopolska

W Małopolsce, a szczególnie na Podhalu dużą wagę przywiązuje się do dnia Świętej Łucji, czyli 13 grudnia. Kiedyś od tego dnia zaczynano przygotowania do Świąt. Wierzono, że złamanie tej tradycji może wywołać niezgodę w rodzinie. Z dniem Świętej Łucji wiąże się też zwyczaj przepowiadania pogody na następny rok. Każdy z 12 dni pozostałych do Bożego Narodzenia mówił o pogodzie na kolejne miesiące nowego roku. W Małopolsce, tak

jak w całym kraju, ubiera się choinkę. Wieszka się na niej ręcznie robione słomiane ozdoby i pierniki. Słodyczne z choinki można zjeść dopiero 2 lutego. W niektórych domach w kącie pokoju górale stawiają snopek owsa lub jęczmienia na szczęście, a nad drzwiami zawieszają podłazniczkę (ozdobiony czubek iglastego drzewka). Na wigilijny stół kładzie się sianko, a kiedyś sypało się też: ziarna zbóż, groch, mak, soczewicę. Dawniej górale z ziemi sądeckiej wyściełali słomą również podłogę. Miało to zapewnić urodzaj, ale też wygodę duszom zmarłych. Czas oczekiwania na pierwszą gwiazdkę należy spędzić w domu. Kiedyś nie można było robić właściwie nic - nawet wychodzić na dwór. Na wigilijnym stole w Małopolsce znajduje się 12 dań, obowiązkowo pojawiają się potrawy z kapusty. Najczęściej jest to kiszona kapusta z grzybami lub grochem. Na góralskim stole stawia się też: zupę grzybową z łazankami, pierogi z suszonymi śliwkami, moskole (ziemniaczane placki pieczone na blasze). Nieodłącznym elementem Świąt na Podhalu jest kolędowanie. Po pastercie, górale wybierają się na podłazy, czyli odwiedziny. Kiedyś kawaler, czyli podłaznik, szedł do domu ukochanej, składał jej życzenia i rozsypywał ziarna owsa.

Podlasie

Boże Narodzenie na Podlasiu jest szczególnie ciekawe, gdyż mieszkają obok siebie katolicy i wyznawcy prawosławia. Tak jak w całym kraju również i tu ubiera się choinkę. Zawieszka się na niej ozdoby ze słomy, a na czubku przypina aniołka. Dawniej domy przystrojano też zielonymi gałązkami, które wkładano za obrazy. W wigilię, gdy zabłyśła pierwsza gwiazda, gospodarz wnosił do domu snop żyta i stawiał go pod obrazami świętych. Stał on tam do święta Trzech Króli. Dawniej w rodzinach chłopskich na stole wigilijnym musiała znajdować się nieparzysta liczba potraw. Zazwyczaj było ich 5 lub 7. Przestrzegano kolejności spożywania dań:

najpierw kutia, potem barszcz z suszonymi grzybami, śledzie, kisiel z owsa, groch, kolandyki (pieczone pierożki z makiem i gruszkami). Kolację kończono ponownym kosztowaniem kutii. Pasterkę na Podlasiu zaczynała gra na ligawce, czyli długiej trąbie pasterskiej. W niektórych kościołach nadal spotyka się ten zwyczaj. Na ligawce gra się też w czasie adwentu, jej dźwięki mają przypominać o czasie oczekiwania na przyjście Zbawiciela.

Na Podlasiu powstała jedna z najpiękniejszych kolęd – „Bóg się rodzi”

Śląsk

Zgodnie z dawnym zwyczajem na Śląsku uważano, że w wigilię należy wstać wcześniej rano, ale nie można nikogo zbudzić. Aby w domu panowało szczęście, zakazane było tego dnia pożyczanie czegokolwiek. Tak jak i w innych regionach Polski, nie można się było kłócić, bo „jakiś we Wilijo, takiś cały rok”. Przed laty na śląskich wsiach popularny był zwyczaj strzelania z biczu na wiwat. W wigilijne popołudnie chłopci i służba schodzili się przed dworami i strzelali z biczu, a potem szli pod kościół. Otrzymywali za to datki. Na niektórych śląskich stołach nie zostawia się pustego nakrycia dla zbłąkanego wędrowca. Kiedyś wierzono, że obcy w wigilię sprowadzi na dom nieszczęście. Tradycyjna świąteczna kolacja to: smażony karp, kapusta z grochem, moczka z namoczonego piernika, makówki (bułka zalana masą makową). Według śląskiej tradycji, pod talerz należy włożyć pieniądze, co ma zapewnić dostatek w następnym roku. Świąteczne prezenty w tym regionie przynosi nie Święty Mikołaj, a Dzieciątko. Tradycja ta przybyła z Czech.

„Lyg Bog w żłobie” na melodię ;W żłobie leży”

Lyg Bog w żłobie, rusz się chopie,
Kolyndować ku niymu,
Jezusowi, Krystusowi, dzisioj
narodzonemu.

Pastyrze już tam trefiyli,
Chopom gańby narobiły.
Wy się jeszcze grzebiecie?

W żłobie Dziycie, baby idźcie,
Kolyndować ku niymu,
Jezusowi, Krystusowi, dzisiaj
narodzonemu.

Bo pastyrze ze chopami,
Trefiyli tam przed babami.
Wy się drus sztyglujecie?

Do betlyjki drap! Ślonzoki!
Kolyndować Dzieciątku!
Jezusowi, Krystusowi przy piontku i przy
świontku!

Jak Ponboczka niy poznocie,
To fest przesmolone mocie.
Do nieba niy treficie!

Kaszuby i Pomorze

Na Kaszubach wierzono, że w noc wigilijną dzieją się przeróżne cuda: drzewa w sadach kwitną i dają owoce, w jeziorach zamienia się w wino, a gdy ktoś nieświadomie się jej napije, będzie miał szczęście w przyszłym roku. W wigilię starano się nic nie jeść aż do kolacji. Wcześniej jednak karmiono zwierzęta gospodarskie, które w tych stronach cieszyły się szczególnymi względami. Do dzisiaj pomieszczenia dla bydła są przez niektórych gospodarzy starannie czyszczone na święta, zgodnie z powiedzeniem: „Wszystko chowa musi dostać swoją Gwiozdka”. Podczas dzielenia się opłatkiem, Kaszubi składają życzenia: „Wszystkiego dobrego i błogosławieństwa Bożego. Żecza ce wiele zdrowio i żebe u nas wiedno dali belazgoda, żebe tobie saspełniłe twoje pragnienia”. Niegdyś na Pomorzu najważniejszym daniem na stole wigilijnym był gotowany węgorz. Dziś oprócz niego spożywa się śledzie, sieje, karpie, łososie. Często przyrządza się też

pirogi z farszem rybnym i zupę rybną. Jednak najpopularniejszą potrawą wigilijną jest zupa brzadowa, czyli zupa z suszonych owoców z dodatkiem startych ziemniaków i śmietany. Inne specjały to kralci, czyli ziemniaki w mundurkach oraz miodny kuch, czyli marchwiowy piernik. Zanim na Kaszubach przyjął się zwyczaj ubierania choinki, w pokoju stawiano snopek zboża. Po wigilijnej kolacji gospodarz słomą ze snopka wiązał drzewa owocowe, by dawały obfity plon. Na Kaszubach prezenty przynosi Gwiazda lub Gwiazdor. Ma on na twarzy maskę, ubrany jest w kozuch odwrócony na drugą stronę, przepasany jest słomianym pasem. Przychodzi on w towarzystwie np.: policjanta, baby z dziadem, kominiarza, bociana. Całą grupę nazywa się gwiazdką. Przebierańcy chodzą po domach od samego rana w wigilię, robiąc dużo zamieszania. Za swój występ kolędnicy otrzymują zapłatę lub poczęstunek.

fragment „Cicha noc” w języku kaszubskim

Cecho noc

Cecho noc, świętechno noc.

Wszetce spią, dwoje żdzą.

Józef z Noswiątszą Mariją zdrzą,

Jezuska oczka w kumku jak spią.

Spijże w ubetku spij.

Spijże w ubetku spij.

Cecho noc, świętechno noc.

Boży Syn smieje sę.

Miły gowor z gąbcki je czec,

ters ju lepi nom będzie żec.

Jezus sę naj urodzył,

Jezus sę naj urodzył.

Opowiadanie inspirowane lekcją języka polskiego...

Wczoraj wraz z moimi znajomymi pojechałam do Warszawy, żeby zobaczyć różne ciekawe miejsca.

Na początek poszliśmy pod pomnik Mikołaja Kopernika – sławnego polskiego

astronoma. Gdy stanęliśmy pod pomnikiem, byliśmy bardzo zdziwieni, ponieważ zobaczyliśmy Mikołaja Kopernika pijącego kawę i czytającego gazety. Gdy nas zobaczył zszedł z pomnika i zapytał się nas jak mamy na imię i skąd jesteście. Odpowiedzieliśmy mu na pytania i poprosiliśmy go, żeby nas oprowadził po Warszawie. Zgodził się, ale powiedział, że musimy uważać na reporterów, ponieważ oni są wszędzie i jak by się o nim dowiedzieli, to wydaliby jego sekret. Jak opracowaliśmy drogę i jej plan to wyruszyliśmy w podróż. Na szczęście nigdzie nie było reporterów, więc mogliśmy w spokoju zwiedzać Warszawę. Było bardzo ciekawie, najpierw poszliśmy na lody, a potem na pod pomnik Fryderyka Chopina, który także zszedł z pomnika i zagrał nam na pianinie, następnie wybrał się z nami na zwiedzanie Warszawy. Skończyliśmy zwiedzać o godz. 19⁰⁰, pożegnaliśmy się z nimi i wróciliśmy do domu.

Ten dzień pozostanie mi na bardzo długo w pamięci, ponieważ takie rzeczy na co dzień się nie zdarzają.

Opieka nad redakcją *Lustra Jedyńki*

Agnieszka Baraniok

Joanna Karłowicz-Budzik

Anna Borowska

Katarzyna Staniszevska

dr Jolanta Rosińska-Włodarczyk

Konkurs krzyżówkowy.

Wypełnij prawidłowo wybraną krzyżówkę (dotyczącą lektury lub świąteczną) i przynieś podpisaną do sali 35 lub 37. Wśród osób, które prawidłowo rozwiążą krzyżówkę rozlosujemy nagrody. Powodzenia!

1.																			
2.																			
3.																			
4.																			
5.																			
6.																			
7.																			
8..																			
9.																			
10.																			

1) Kim był Gandalf? 2) Najgrubszy z krasnoludów. 3) M... Puszcza 4) Ród, rodzina hobbitów. 5) Tytułowy bohater książki Tolkiena. 6) Szlachetni ludzie z lasu. 7) Rządzi nim król. 8) Brzydki, mieszka w podziemiach. 9) Ptak, który pomógł kompanii. 10) Przeciwnieństwo dnia.

Hasło główne:.....

Imię i nazwisko:.....klasa.....

Krzyżówkę przygotowała Oliwia Augustyniak z klasy 6d.

1.																			
2.																			
3.																			
4.																			
5.																			
6.																			
7.																			

1) Mikołaj nosi w nim prezenty. 2) Inaczej dom z lodu. 3) Co prowadziło Trzech Króli do Betlejem? 4) Zawieszamy na choince. 5) Narodził się tam Jezus. 6) „Opowieść ...” 7) Zjeżdżamy na nich z górki.

•

Hasło główne:.....

Imię i nazwisko:.....klasa.....